Dlaczego mamy ZASPOKAJAĆ, a nie „zaspakajać”?

Dlaczego nie powinniśmy mówić i pisać „zaspakajać” ani „spalszczać”, tylko: zaspOkoić i zaspOkajać, spOlszczyć i spOlszczać, i dlaczego tak często nas korci, by jednak tworzyć takie niepoprawne formy? Wszystkiemu winna jest analogia do pozornie podobnych, ale jednak – pod względem językowym – innych form, takich jak pary: ugOścić – ugaAszczAć, umOcnić – umAcniać. Ale po kolei... Od wielu czasowników dokonanych, utworzonych za pomocą przedrostka (a więc takich, jak np. parzyć – zaparzyć, młody – odmłodzić), tworzy się czasowniki wielokrotne poprzez zamianę zakończenia –ić lub –yć na –ać, przy czym takiej zamianie towarzyszy wymiana o na a w obrębie tematu (ale tylko w przedostatniej sylabie – tej tuż przed zakończeniem!), np. parzyć > za-parzyć > zaparz-a-ć; młody > od-młodzić > odmłAdz-a-ć; dowód > u-dowodnić > udowAdni-a-ć. Błędem jest przesuwanie wymiany o > a ku przodowi wyrazu – a więc poprawne są tylko formy: udowodnić -> udowadniać (nie: udawadniać), uspokoić > uspokajać (nie: uspakajać), zaspokoić > zaspokajać (nie: zaspakajać). Wymiana o > a w obrębie tematu zachodzi jednak przede wszystkim w czasownikach, które są obecne w polszczyźnie już bardzo długo – w nich bowiem wymiana ma charakter zjawiska historycznojęzykowego. W nowszych wyrazach, takich jak np. spolszczać, nie dokonuje się tej wymiany (polski > spolszczyć > spolszczać, a nie: „spalszczać”).